T: Burza.

Cel: poszerzenie informacji na temat burzy i bezpiecznych zachowań w jej trakcie.

1. Słuchamy wiersz „Burza” – J. Paciorek

<https://www.youtube.com/watch?v=RJ0UCU3gbLE>

O jakim zjawisku atmosferycznym była mowa w wierszu?

Co zrobiła Pani Burza?

Jakie inne zjawiska jej towarzyszyły?

Co się stało, gdy się zmęczyła?

Kto przepędził burzę?

Czy wiecie jak powstaje burza?

1. Doświadczenie - <https://www.youtube.com/watch?v=eyLKBakvNW4>
2. Straszna burza i straszny Serwacy

Poznaj Karola. Jest całkiem miły, ma tyle samo lat co Ty, rudą czuprynę, kilka piegów i trochę zadarty nos. Jest całkiem zwyczajnym chłopcem. Czasem wesołym, a czasem smutnym. Mieszka w zwyczajnym mieście, zwyczajnym domu i ma całkiem zwyczajnego psa, któremu na imię Serwacy. Ma długą i kudłatą sierść w kolorze szaro – burym, przez co wygląda… co tu dużo mówić – jak brudas, który wpadł do błota i nie zamierzał się myć. Choć tak naprawdę Serwacy był porządnym, przyzwoitym psem. Czyściochem, do którego Karol uwielbiał się tulić, co też było zupełnie zwyczajne.

Wszystko, co robił Karol było zwyczajne. Choć nie, już sobie przypominam. Jedna tylko sytuacja sprawiała, że Karol zachowywał się niezwykle. Trochę dziwacznie… bardzo dziwnie! To burza. Co on wtedy wyrabiał?! Chował się pod kołdrę , cały się trząsł i robił się blady jak sufit w swym własnym pokoju. Kto tak robi? Nikt! Myślał Karol, no bo skąd mógł wiedzieć, że… ale po kolei…

Pewnego dnia Karol jak zwykle wyszedł z Serwacym na spacer. Zwyczajny. Najpierw prosto przed siebie Aleją Dębów, potem w prawo za budką z lodami. Karol zachodził tam prawie zawsze po rożka w kakaowym wafelku. Jedząc rożka omijał szerokim łukiem plac zabaw. Nie, żeby nie lubił się tu bawić. Po prostu Serwacy nie umiał przejść obok niego obojętnie. Zaraz chciałby gonić karuzelę albo łapać huśtawkę w locie. Wiedząc, że to nie miejsce dla psa i chcąc oszczędzić przyjacielowi rozczarowań, Karol po prostu tam nie podchodził. Wąską dróżką pomiędzy krzakami docierali na polanę, gdzie mogli się wybawić i wybiegać do woli.

Tym razem jednak coś zaniepokoiło Karola. Były to wyłaniające się znad szczytów drzew czarne chmury. To mogło oznaczać tylko jedno. Burzę! Zaraz będzie burza! Już nadciąga! Karol był za daleko od domu by wracać, zostać na polanie też nie mógł. Postanowił czym prędzej pójść, pognać do domu swojej cioci Melanii i kuzyna Heńka. Na szczęście był niedaleko. Poszedł. Pognał! Właściwie pognali razem z Serwacym. Psina nie miał nic przeciwko burzy. To tylko kilka piorunów. Zmoknąć też się nie bał. I tak wyglądał jakby dopiero co wyszedł z błota. Ale cóż, Karol biegł – biegł i on. Tak robią przyjaciele. Dotarli.

Drzwi otworzył im Heniek. Karol miał przerażoną minę z oczywistego powodu. Burza! Jednak gdy spojrzeli na siebie z kuzynem okazało się, że ten też ma oczy pełne strachu. Nie przez burzę. Dla Heńka to nic strasznego, parę łomotów, trochę błysków. On bał się psów. Serwacego owszem, znał, ale unikał bezpośrednich spotkań z nim. A tu nagle Serwacy z jego domu!

Heniek zrobił dokładnie tą samą dziwną rzecz, którą robi Karol podczas burzy. Zbladł, uciekł pod kołdrę i zaczął dygotać. Karol poszedł za nim i po chwili zaczęli się wzajemnie przekonywać co jest straszniejsze – burza czy Serwacy.

1. Kto ma dzisiaj święto?????? Na pewno wiecie!

Dzisiaj jest święto tatusiów. Doskonałym prezentem będzie laurka 😉

Propozycja - <https://www.youtube.com/watch?v=ktRc8857gDc>

1. Uzupełniamy str. 23 – krawat.

MIŁEGO DNIA😉